

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, piątek 6 października 1933 r.

Nr. 229

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska polityka zagraniczna. Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Zagadnienia ogólne: Obrady genewskie. Sprawa rozbrojenia. Sytuacja polityczna w Niemczech. — Generalizacja ochrony mniejszości. — Europa środkowa. Państwa bałkańskie. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Państwa bałtyckie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA. POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 6.X. w koresp. z Warszawy podaje za agen. „Iskra” wiadomość o mających się rozpocząć rozmowach w sprawie uregulowania gospodarczych stosunków między Polską a Niemcami i podnosi, że załatwienie tej sprawy, zdaniem polskich kół, leży w interesie obu krajów.

Corriere della Sera 4.X. w kor. z Genewy pisze: Propozycje włoskie (plan naddunajski) były wzięte pod baczność przez Polskę, której minister spraw zagranicznych Beck rozmawiał dziś z posłem Aloisi. W tej rozmowie, która nastąpiła po okresie, w którym z pewnych powodów mało mówiono z Polakami, poruszono poza problematami naddunajskimi inne, bardziej ogólne sprawy, a zatem również i rozbrojenie. Ze skąpych wiadomości, jakie posiadamy, wynikałoby, że w dyskusji stwierdzono raczej zbieżność, niż rozbieżność poglądów. Może to przysłużyć się sprawie rozszerzenia stosunków, co jest jednym ze zwykłych następstw psychologicznych takich spotkań, nawet gdyby nie było widać z tego bardziej uchwytnych skutków. W Genewie przebywa także ambasador Włoch w Warszawie p. Bastianini. Prawdopodobnie w tych dniach, kiedy minister Beck będzie wracał do Polski, towarzyszyć mu będzie min. rumuński Titulescu, a to zapewne celem dalszej rozmowy o traktatach nieagresji między Z. S. R. R. a jego sąsiadami.

Le Petit Parisien 5.X. (w koresp. z Genewy Albert Jullien'a) zaznacza między innymi, że Paul-Boncour, przed wyjazdem do Paryża, widział się z min. Beckiem, „który w czwartek wraca do Warszawy, by zobaczyć się z Titulescu, mającym tam przybyć dla spotkania z marsz. Piłsudskim”. W rozmowie

tej obaj ministrowie zrobili „tour d'horizon” ogólnej obecnej polityki.

Le Matin 5.X. donosi z Rzymu: Uwypuklają tutaj znaczenie spotkania w Genewie pomiędzy p. Aloisim a polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem. Ta dłuższa rozmowa, która nastąpiła po polemice prasy polskiej i włoskiej w sprawie paktu czterech, jest tu interpretowana jako wyraz obustronnej dobrej woli w celu zacieśnienia wzajemnych stosunków przyjaźni pomiędzy obu krajami. Delegat włoski wydatnia, że polityka, która doprowadziła do paktu rzymskiego, najzupełniej harmonizowała z polityką, która pozwoliła Polsce zawrzeć paktu nieagresji z jej sąsiadami, pakt zaś włosko - sowiecki wzmocnił w drodze reperkusji pakt polsko - sowiecki. W sprawie rozbrojenia reprezentanci obu krajów doszli do porozumienia pod tym względem, że wobec niemożności zastosowania wielkiego programu ogólnego, uznali, że najlepszą jest procedura, polegająca na wzajemnych koncesjach między różnymi krajami w celu dojścia do konwencji o ograniczonym wprowadzeniu, ale za to skutecznej. Mówią, że Włochy zmierzają będą do pośrednictwa między Polską a Niemcami w uregulowaniu obecnych trudności, a co za tem idzie, do zaofiarowania obu państwom swych usług w interesie ogólnej pacyfikacji.

Le Temps 5.X. podaje tę samą wiadomość, dodając, że atak „Giornale d'Italia” na prasę polską był tem dziwniejszy, że tendencje rządu włoskiego nie są dla Polski nieprzychylne; wypad ten przyczynił się do zmniejszenia wzajemnej sympatii.

Pester Lloyd 5.X. omawiając w koresp. z Warszawy polską politykę zagraniczną stwierdza dalszą poprawę stosunków polsko - gdańskich i zwycięstwo tezy polskiej, że sprawy polsko-gdańskie można wyjaśnić drogą bezpośrednich rokowań bez potrzeby u-

dawania się do Genewy, jak to czynił poprzedni senat gdański. Wobec Francji, pisze dziennik, zajął min. Beck stanowisko odmienne od ministra Zaleskiego, dając jej do zrozumienia, że Polska potrafi prowadzić własną niezależną politykę. Zbliżenie polsko - sowieckie jest własnym dziełem polskiem. Zaproszenie min. Becka do Paryża wykazuje, że obecnie już nie ma mowy o dysharmonji francusko - polskiej, jakkolwiek Polska pozostała nadal na swem stanowisku odmownem wobec paktu 4-ch.

Neue Zürcher Zeitung 3.X. zamieszcza koresp. wł. z Warszawy w której omawia wywiad dyrektora agencji „Iskra” z Goebbelsem. Korespondent twierdzi, iż ten wywiad i wizyta min. Becka u Neuratha są uważane w tutejszych kołach politycznych za dobry omen dla przyszłego rozwoju polsko-niemieckich stosunków; oczekują tutaj przynajmniej gospodarczego zbliżenia między obu państwami. Prasa dotąd powstrzymuje się od wszelkich komentarzy, prawdopodobnie dlatego, aby nie ujawnić zbyt wielkiego optymizmu.

Der Danziger Vorposten 5.X. zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego dr. Fuchsa, stwierdzający, że okres odprężenia polsko - niemieckiego, zainicjowanego przez rozmowę między posłem Wysockim a Hitlerem oraz deklarację kanclerza Rzeszy w Reichstagu, dotychczas nie został przerwany nawet przez podróż paryską ministra Becka. Coprawda, odprężenie polsko-niemieckie nie wykazuje poważnych postępów. Jakikolwiek iluzje co do olbrzymich trudności, przeciwstawiających się zwłaszcza po stronie polskiej, w drodze rozsądnego ułożenia stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, byłyby błędne. Równocześnie błędem byłoby niedocenywanie znaczenia wizyty polskiej w Paryżu, którą organ narodowo-socjalistyczny nazywa osobistym sukcesem ministra Becka. Polska nigdy nie zrezygnuje ze swego stosunku przyjacielskiego z Francją. Polityka wolnej ręki ministra Becka doprowadziła jednak do tego, że alternatywa: z Francją przeciwko Niemcom, lub z Niemcami przeciwko Francji, nie wykazuje już tej ostrości, jak przedtem. Polska może pójść w jednym kierunku nie rezygnując z drugiego.

POLSKA A GDANSK.

Le Temps 5.X. zamieszcza obszerny artykuł prof. Gobelet p. n. „Port gdański”. Autor, zaznaczając hi-

storyczny charakter Gdańska, pisze: „Gdańsk jest portem dorzecza Wisły, a rzeka Wisła jest kręgosłupem Polski. Polska jest więc naturalnym zapleczem portu w delcie wiślanej”.

Handel morski Gdańska, pisze dalej autor, ogromnie podupadł w okresie rozbiorów. Po 1919 r. Gdańsk na nowo się rozwinął i handel jego 5-ciokrotnie powiększył się między r. 1923 a 1928. Od chwili jednak, gdy „z nicości” powstała Gdynia, handel gdański odczuł konkurencję. W Wolnem Mieście, pisze autor, mówią o „katastrofie ekonomicznej Gdańska, której winna jest Gdynia”. Zdaniem autora nie można mówić o katastrofie, gdyż Gdańsk nawet obecnie osiąga nieco więcej korzyści, niż przed wojną. Z punktu widzenia geografji ekonomicznej należałoby wiedzieć, czy obydwie te porty mogą współpracować i wzajemnie dopełniać się. Gdynia jest portem współczesnym, który budzi wrażenie siły i młodości i może spełniać zadanie portu górnośląskiego a nawet czechosłowackiego. Będzie ona wielkim łącznikiem tranzytowym pomiędzy Europą północną a środkową; z Gdyni będą odchodziły coraz to szybsze pociągi w stronę Karpat i Bałkanów. Gdańsk, ze swoim hanzeatyckim charakterem, będzie nadal portem Wisły i będzie czerpał najdalej idące korzyści ze swego położenia geograficznego.

Autor, nawiązując do umowy polsko - gdańskiej dochodzi do wniosku, że można oddzielić na mapie ekonomicznej Polski dwie sfery dla aktywności tych obu portów, „których los jest zarówno związany z rozwojem handlu polskiego, jak i z ekonomicznym liberalizmem w środkowej i wschodniej Europie”.

Der Danziger Vorposten 4.X., cytując zdanie jednego z pism warszawskich, że budowy portu gdyńskiego nie można zaniechać nawet za cenę przyjaznego uregulowania stosunków polsko - gdańskich pisze, że dalsza rozbudowa portu gdyńskiego stanowić może groźbę dla zamierzonego porozumienia polsko - gdańskiego, a nawet spowodować podniesienie nanowo zasadniczej kwestji racji bytu ustroju Wolnego Miasta. Kilkakrotnie już stwierdziliśmy — pisze dalej organ narodowo - socjalistyczny — że Wolne Miasto Gdańsk wyrwane zostało ze swego dotychczasowego obrębu celem służenia Polsce za port. Jeśli port ten nie zostaje przez Polskę wykorzystany, to upada właściwy powód odłączenia Gdańska od Rzeszy. Nie chcemy wyżyć, by zdanie, wyrażone w dzienniku warszawskim, pokrywało się z poglądami polskich czynników urzędowych i że zrealizowane ostatnio porozumienie polsko - gdańskie dozna w krótkim czasie fiaska z winy Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

OBRADY GENEWSKIE.

SPRAWA ROZBROJENIA.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Morning Post 3.X. w art. wst. ponownie podkreśla stale wypowiedzany przez to pismo pogląd, że nie zbrojenia są prawdziwym niebezpieczeństwem dla pokoju. Jest prawdą równie jasną jak mało zrozumianą, że wojna zależna jest nie od zbrojeń, lecz od ducha ludzi i narodów. Nikt nie sprzeciwiłby się zbrojeniom Niemiec, gdyby były dowody ich pokojowych zamiarów. Lecz, gdy niemieccy mężowie stanu

oraz nauczyciele gloryfikują wojnę, gdy wszczepiają w młodzież niemiecką myśl o śmierci na polu bitwy i t. d., — to co za korzyść — zapytuje pismo — może wyniknąć z mówienia o pokoju i rozbrojeniu. Wszyscy widzą, że partja hitlerowska jest armją — jeśli chodzi o ducha — i stałaby się nią w rzeczywistości, gdyby posiadała broń. Autor wskazuje, że powyższe widoczne niebezpieczeństwo dla pokoju nie pozwala sąsiadom Niemiec ani rozbroić się, ani też zgodzić się na uzbrojenie Niemiec. Jednocześnie autor podkreśla, że Niemcy zagrażają niepodległości Austrii. Państwa Małej Entente'y mają podstawy do obawiania się zamiarów Niemiec, nawet Włochy nie mogą za-

pomieć, że jest taki Brenner, który był i ponownie może stać się niemiecką drogą wojenną. Trudno przypuścić, by rząd hitlerowski pragnął zjednoczyć wszystkich sąsiadów przeciwko Niemcom, lecz sprawy tak się na razie układają. Autor przestrzega Niemców przed tym rezultatem, którego właściwie nikt nie pragnie i doradza zmianę obecnego postępowania.

Poslednija Nowosti 4.X., omawiając debatę mniejszościową w Genewie, stwierdza izolację Niemiec. Aczkolwiek Liga Narodów jest bezsilna jednakże moralny autorytet jej jest dość wielki, aby poszczególnym państwom nie była obojętna konieczność stawienia czoła jednolitym frontom 53 krajów, wśród których znajdują się najbardziej cywilizowane narody świata i które niedwuznacznie potępiały reżim przypisujący sobie misję odrodzenia Niemiec.

Siegodnia 4.X. w depeszy z Genewy donosi o wystąpieniu delegata Polski przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech.

L'Ere Nouvelle 4.X. (w art. wst. ostro potępia nowe zasady, ogłoszone przez Niemców na otwarciu akademii prawa niemieckiego, przeciwstawiające się prawu jednostki, które zapewnione jest przez wszystkie narody cywilizowane. Wobec mnóstwa manifestacji hitlerowskich (między innymi zamach na Dollfuss'a), które się odbywają ostatnio, i wobec hitlerowskiego ujmowania pojęcia „prawa” łatwo zrozumieć, pisze autor, że Paul Bancour przyjął chętnie zaproszenie p. Becka na wyjazd do Polski.

Nation Belge 3.X. w koresp. z Berlina zaznacza, że z okazji 86-lecia urodzin Hindenburga, niektóre koła polityczne poruszają kwestję następstwa w razie jego śmierci. Wśród pogłosek, krążących zagranicą o tej kwestji, ciekawe jest twierdzenie czeskiego dziennika „Bohemia”, utrzymującego, że Hindenburg chce sam uregulować kwestję sukcesji po sobie; projektuje on jakoby zamianę godności prezydenta na naczelnika państwa, który łączyłby w jednej osobie funkcje prezydenta i kanclerza.

Korespondent twierdzi, iż takie projekty zadziwiły koła polityczne niemieckie, znające dobrze uczucia wierności monarchicznej Hindenburga. Koła monarchistyczne twierdzą, że Hindenburg napisał testament polityczny, w którym desygnuje na regenta jednego z Hohenzollernów; utrzymują nawet, że Hitler zgadza się na taki projekt. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, iż na kongresie w Norymberdze padło powiedzenie, że gdyby „Führer” chciał, aby go naród ogłosił cesarzem, to mógłby nim zostać.

Dimineața 4.X. donosi, że według praskiej „Bohemia” Hindenburg ma się usunąć z życia politycznego. Na czele państwa niemieckiego ma stanąć naczelnik państwa a może regent z rodziny Hohenzollern. Ma mu być przydzielona rada, podobna do rady fałszywistów, na czele której stanie Goering.

GENERALIZACJA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

Deutsche Tageszeitung 5.X. pisze, że w komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów wczoraj miały miejsce „zabawne wypadki”, a mianowicie Fran-

cja i Czechosłowacja czyniły nadal wysiłki, aby przy okazji sprawy opieki nad uchodźcami niemieckimi oraz przez nadużycie traktatów o ochronie mniejszości uczynić forum genewskie sądem nad polityką wewnętrzną Niemiec. Po rzeczowym przedstawieniu sprawy przez delegata niemieckiego Kellera okazało się w dyskusji, że między Francją, a jej „wasalami” niema zgody, gdyż ci ostatni żądają rozciągnięcia traktatów o ochronie mniejszości na wszystkie państwa, na co Niemcy zgadzają się pod warunkiem równomierności ich zastosowania, a natomiast Francja jest temu przeciwna. Min. Benes nie ma słuszności, gdy chce Niemcom przypisać złe traktowanie mniejszości narodowych. Nie posiada on do tego prawa tembardziej, iż właśnie jego własny kraj znajduje się na czele tych, w których mniejszości doznają ucisku i to nie tylko mniejszość niemiecka, ale i mniejszość słowiańska. Autor podnosi, że ze względu na liczebność Niemców sudeckich w Czechach mają oni prawo domagać się autonomii terytorjalnej w ramach państwa czechosłowackiego. Nie Niemcy zatem, lecz Czesi powinni zasiąść w Genewie na ławie oskarżonych, jeżeli chodzi o traktowanie mniejszości narodowych.

EUROPA ŚRODKOWA. PAŃSTWA BAŁKANSKIE.

Der Tag 6.X. zamieszcza następny z kolei artykuł z serji p. n. „Unsere Nachbarn”, poświęcony stosunkowi Niemiec do poszczególnych krajów sąsiednich. Artykuł ten omawia Austrię, „której położenie i rola historyczna wytwarza wyjątkowe warunki dla kulturalnej ekspansji niemczyzny na południowy wschód Europy”. Autor podkreśla, że przez szereg stuleci Wiedeń był dla ekspansji niemieckiej głównym filtrem, przez który niemczyzna rozlewała się na całe dorzecze Dunaju. Zachowanie nadal tego wpływu stanowi misję historyczną również dzisiejszej Austrii. Ruch narodowo - socjalistyczny to zadanie niewątpliwie ułatwia.

Prager Presse 5.X. pisze, że od dawna zanosilo się na to, iż rząd czechosłowacki będzie musiał zająć stanowisko wobec niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej. Decyzja co do rozwiązania tej partji nie była łatwa ze względu na to, iż rząd od początku istnienia republiki nie uciekał się do tego środka. Jednak rząd wreszcie po pewnym wahaniu rozwiązał tę partję, ponieważ stwierdzono, że wszędzie była ona pierwsza, gdzie tylko działano na szkodę państwa i gdzie popełniano zdradę stanu. Wprawdzie jest to ważny wypadek, gdy dana partja znika z życia politycznego, lecz tym razem zapewne inne partje niemieckie i czeskie nie będą ronily z tego powodu łez.

The Manchester Guardian 3.X., nawiązując w art. wst. do polityki Niemiec pisze, że dążą one do zajęcia mocarstwowego stanowiska. Jeśli dowodem wielkości jest możność przegrupowania sił, które rządzą Europą, to można powiedzieć, że Niemcy osiągnęły sukces. Należy jednak stwierdzić, że nie dążyły one do tego rodzaju sukcesu. Przez ostatnie 15 miesięcy obawa przed Niemcami w Europie stała się dominującym czynnikiem. Obawa ta wpłynęła na zawarcie pa-

któw o nieagresji, dzięki którym Sowiety zapewniły sobie swe granice zachodnie. Zacieśniła ona węzły, które spajają Małą Ententę i spowodowała „zbliżenie” pomiędzy Francją i Włochami. Postępowanie Niemiec przyczyniło się do przegrupowania państw bałkańskich. Autor przechodzi do omówienia ustosunkowania się wobec Bułgarii, nazywając ją „Węgrami Bałkanów”. Przegranie wojny pozostawiło ją osłabioną, z pretensjami do sąsiadów: Grecji, Rumunii i Jugosławii. Szukała szans na przyszłość w przyjaźni z innymi państwami, dla których rewizja traktatów była głównym celem — Węgrami, Włochami i Turcją. Ostatnio, zarówno jej wrogowie jak i przyjaciele zmienili ton; o względy Bułgarii starają się zarówno starzy przyjaciele jak i dawni wrogowie. Konflikt z powodu Austrii wykazał Bałkanom, że nie może być takiej rzeczy jak zjednoczony „rewizjonistyczny front”. Włochy zachowują życzliwe stanowisko wobec Niemiec, lecz wykazały, że zajmują identyczne stanowisko z Francją, będąc przeciwne agitacji hitlerowskiej w Austrii. Pociągnęłoby to nieuniknioną zmianę w stanowisku Włoch wobec Małej Entente'y. Bułgaria nie może liczyć, tak jak przed rokiem — na wrogi stosunek Włoch wobec Jugosławii. Musi się liczyć z tem, że francusko - włoskie rozmowy mogą pozostawić ją w odosobnieniu i dlatego może przychylnie ustosunkować się do propozycji Jugosławii. Autor uważa, że jeśli Turcja i Grecja doszły do porozumienia, to porozumienie Bułgarii z jej sąsiadami nie może być uważane za niemożliwe.

The Manchester Guardian 3.X. zamieszcza list do redakcji, podpisany przez 9 członków Izby Gmin, podkreślający konieczność rewizji traktatów. Autorowie listu podkreślają, że sytuacja wytworzona w Europie Środkowej przez traktaty w Trianon i St. Germain zawiera elementy, będące stałym niebezpieczeństwem dla pokoju świata. Naskutek tych traktatów, narzuconych siłą, doszło do pogwałcenia zasad samostanowienia narodów oraz do ucisku narodowości. Poza tem została stworzona nienaturalna sytuacja ekonomiczna, która ujemnie odbija się nie tylko na państwach bezpośrednio zainteresowanych lecz i na całej Europie — włącznie z W. Brytanią.

Daily Herald 3.X., omawiając podróż króla Aleksandra nazywa „go” podróżującym ambasadorem Francji i pisze, że w interesach Francji udaje się nad brzeg Czarnego Morza. Podróż króla Aleksandra jest częścią francuskiego planu, zmierzającego do uregulowania sprzeczności, istniejących pomiędzy mniejszymi sprzymierzeńcami Francji i Włochami.

Dreptatea 2.X. stwierdza, że na Bałkanie, który był przysłowiowym terenem zawikłań politycznych, położenie się wyjaśnia. Przedewszystkiem postarały się o to Grecja i Turcja, które doprowadziły do zawarcia ugody, a następnie Turcja i Bułgaria. Ostatnie wiadomości pozwalają się spodziewać wyjaśnienia stosunków między Belgradem a Sofją. Choć jest to uspokojenie lokalne, to jednak, ponieważ miejsce to jest wybitnie nerwalgiczne, uspokojenie w tym punkcie może wpłynąć dodatnio na całą Europę.

Universul 4.X. w art. wst. zwraca uwagę na masowe wypadki zbrodni popełnianych na Węgrzech a

jednocześnie domaganie się przez Węgry rewizji granic ze względu na zagrożenie cywilizacji węgierskiej.

Nation Belge 3.X. w koresp. z Genewy donosi o ważnej rozmowie, jaką miał Benesz z Muszanowem, premierem bułgarskim; następnie miała nastąpić rozmowa Tsaldarisa, premiera greckiego z Muszanowem. W tutejszych kołach przywiązują duże znaczenie do tych rozmów, uważając je jako przygotowanie do paktu czarnomorskiego. Trudności w tej kwestji pochodzą ze strony Bułgarii, która nie zgadza się na przyjęcie proponowanego jej wolnego portu na morzu Egejskim, żąda ona posiadłości terytorjalnej z portem na tem morzu.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 4.X. zamieszcza program liberałów, którzy chcieli realizować w wypadku dojścia do władzy, a mianowicie: wprowadzenia rządów naprawdę konstytucyjnych, wzmocnienie władzy państwowej, uproszczenie administracji zgodnie ze skromnym budżetem, ograniczenie podatków do zdolności płatniczej obywateli i zrównoważenie budżetu, poparcia rolnictwa wobec przesilenia gospodarczego, odbudowa przemysłu i handlu, poprawa bytu robotników, reorganizacja służby zdrowia publicznego, unowocześnienie środków przewozowych, opieka nad szkołą i kościołem, wzmocnienie powagi sądownictwa, liberalizmu wobec mniejszości narodowych, poparcie prowincyj odzyskanych, wzmocnienie wojska, utrwalenie pokoju i utrzymanie układów pokojowych, utrzymanie godności i niezależności państwa nazewnątrz.

Universul 3.X. donosi, że Sasi siedmiogrodzcy odbyli 9.IX. zjazd z udziałem 6.000 osób, na który dostęp dla dziennikarzy rumuńskich był zamknięty. Obrady odbywały się pod hasłem hitleryzmu, którego tezy w przewaźnej części zostały na zjeździe przyjęte. Podkreślano łączność z braćmi niemieckimi i uznano, iż współdziałać należy tylko z Niemcami. Zarazem wysłano telegram lojalności do króla Karola II.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Sieгодня 4.X. donosi, że do łotewskiego ministra finansów Annusa zgłosiła się delegacja litewskich organizacji gospodarczych i wręczyła mu memorandum, wskazujące na to, że gospodarczy rozkwit Libawy nie będzie możliwy, o ile tranzyt litewski nie zostanie skierowany przez ten port. W związku z tem autorzy memorjału proszą rząd łotewski o uzyskanie w czasie rokowań handlowych z Litwą takiej zmiany swej polityki taryfowej litewskiej, któraby umożliwiła skierowanie części tranzytu litewskiego na Libawę.

Sieгодня 4.X. podaje szczegóły ucieczki na terytorjum łotewskie lotnika sowieckiego Krawicza. Dziennik zaznacza, że fakt ten starannie jest ukrywany w ZSRR. Wiadomość o nim nie tylko nie przeniknęła do prasy, ale nawet do sowieckich kół lotniczych. Specjalna komisja zostanie powołana na Łotwie do wypowiedzenia się w sprawie, czy Krawicz jest zbiegiem politycznym, czy też zwykłym przestępcą; od tego bowiem będzie uzależniona kwestja jego ekstradycji.

